

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—3 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawładnienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna M 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświętecznych.

Za duszę

ś. p. Zygmunta Balickiego,

zmarłego na obozynie,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-Dominikańskim, w czwartek, 12-go października, o godz. 10 rano.

O czym się zawiadamia przyjaciół i znajomych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 11-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Na niektórych odcinkach armji generała - feldmarszałka księcia Albrechta Württembergskiego, jako też na froncie Artois, grupy wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta, Anglicy ponownie rozwinęły ożywioną działalność oddziałów wywiadowczych.

Na froncie bitwy na północ od Sommy, po silnym ogniu nieprzyjacielskim, który sięgał daleko na północ poza rzekę Ancre, nastąpiły z wieczora i w nocy liczne ataki częściowe, które z szczególną siłą kilkakrotnie powtarzały się na linii Morval—Bouchavesnes. Tutaj na południow-wschód od Sailly udało się przeciwnikowi na wąskim froncie zdobyć nasze pierwsze okopy, podczas gdy poza tem odparty został po części ogniem, po części w walce ręcznej.

Na północo-wschód od Thiepval walka o nieduży punkt ufortyfikowany nie została jeszcze ukończona.

Na południu od Sommy udało się Francuzom po ogniu przygotowawczym, który trwał w ciągu kilku dni, zająć pozycje nasze, w kształcie łuku, wygiętego w kierunku Vermandovillers i odeprzeć wojska nasze na przygotowane pozycje, stanowiące niejako cięciwę tego łuku.

Na terenie ustąpionym położone są miejscowości Genermont i Bovent.

Lotnicy nasi stracili cztery latawce nieprzyjacielskie poza linią przeciwnika, cztery zaś poza naszymi linjami.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Około Prunay (na południow-wschód od Reimsu) niemiecki oddział wywia-

dowczy wtargnął aż do trzeciego okopu nieprzyjacielskiego i wziął jeńców.

Ożywiony w ciągu ostatnich dni ogień w okolicy Mozy wzmógł się jeszcze chwilowo, szczególnie na wschód od rzeki.

Z wieczora doszło do krótkich u-tarczek za pomocą granatów ręcznych na odcinku Thiaumont—Fleury. Na wschód od Fleury odparte zostało natarcie Francuzów.

FRONT WSCHODNI.

Na frontach obadwu armji nic nowego.

FRONT SIĘDMIOGRODZKI.

W dolinie Maros nieprzyjaciel stawa jeszcze zacięty opór.

W dolinie Goergeny oraz na północo-wschód od Parajd przeciwnik w dalszym ciągu cofał się.

Na wschód od Csik-Szereda i dalej na południe w dolinie Alty został odparty.

Natarcie na rozbitą pod Kronsztatem (Brasso) drugą armję rumuńską w dalszym ciągu jest kontynuowane.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

Nad Dunajem i w Dobrudży nie było żadnych wypadków.

Nasze oddziały lotnicze z powodzeniem bombardowały transporty wojsk około Constancy.

Front Macedoński.

Oprócz ożywionej miejscami walki artyleryjskiej, nieprzyjaciel atakował bez rezultatu nad Czerną, około Nidze Planina i w okolicy Ljumnicy (na zachód od Wardaru).

Pierwszy generał-kwaternistrz.
Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 11 października.

FRONT WSCHODNI.

Na froncie południowym Siedmiogrodu nie było szczególnych wypadków. Około Brasso (Kronsztad) oczyszczamy pas graniczny.

Csik Szereda ponownie przez nas została zajęta.

W górach Georgeny nieprzyjaciel stawia opór.

Na północ od Kirlibaby odparty został atak rosyjski.

FRONT WŁOSKI.

Bitwa na południowym skrzydle frontu nadbrzeżnego wre dzień i noc i rozszerzyła się na północ od rzeki Wippach do Ś-go Piotra. Na przetrzeniu całego tego frontu od wymiejzionej miejscowości aż do morza nacierały bardzo znaczne siły włoskie. Nieprzyjacielowi udało się na niektórych punktach wtargnąć do naszych pierwszych okopów.

Na południe od Novaras udało się przeciwnikowi początkowo zrobić pewne postępy w kierunku Jamiano. Za pomocą naszych kontrataków Włosi wszędzie zostali z powrotem wyparci. O pojedyncze okopy, które pozostały jeszcze w posiadaniu wroga, walka trwa jeszcze.

Wzięliśmy 1400 jeńców. Walka na froncie Fleimstalu osłabła. Włosi nie osiągnęli tu ostatnimi dniami żadnych korzyści. Bitwa około Pasobio dotychczas jeszcze nie ukończona.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na froncie c.-k. wojsk nic szczególnego nie zaszło

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

Dn. 10 bm. wieczorem jeden z oddziałów naszych hydroplanów z powodzeniem bombardował zakłady wojskowe w Monfalcone i Staranzano.

W nocy z 10 na 11 bm. oddział hydroplanów z pomyślnym skutkiem bombardował port, hangary i baterje we Flora, jako też będące tam statki nieprzyjacielskie. Zauważono wielkie, długotrwałe pożary w mieście, oraz pożar zbiornika oliwy. Wszystkie latawce mimo silnego ostrzeliwania powróciły z tej wycieczki w całości.

Dowództwo floty.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 10 października.

Komunikat z dnia 10 bm.

Front Macedoński.

Pomiędzy jeziorem Prespa i Czerną ożywiona działalność artylerji. Na froncie, gdzie Czarna zakreśla kolano, odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie ogniem naszej artylerji.

W dolinie Moglenicy słaby ogień artylerji. Na froncie Strumy utarczki przednich oddziałów.

U wybrzeża morza Egejskiego ożywione krążenie statków.

Front rumuński.

Wzdłuż Dunaju oraz w Dobrudży spokój.

Na wybrzeżu morza Czarnego pięć rosyjskich statków bojowych ostrzeliwało port Injada. Również wyżyny Tadladzkiej były ostrzeliwane przez flotę nieprzyjacielską.

Prezes ministrów Radosławow.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 11 paździer-nika.

Komunikat z dnia 10 bm. Front Kaukaski. Na prawym skrzydle skutecznie ostrzeliwaliśmy pozycje i obóz nieprzyjacielski, przyczyniając mu znaczne straty.

Żołnierze, obsługujący kilka nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, pod naszym ogniem rozproszyli się w bezładzie.

STUTTGART (10 bm.) Zapowiedziany w czasie właściwym, ukazał się wczoraj wieczorem dwukrotnie o 8 min 54 i o 9 min 23 aeroplan nieprzyjacielski nad Stuttgartein. Zrzucił on kilka bomb, które nie trafiły ani w ludzi, ani w budynki.

LONDYN (10 bm.) «Times» donosi z Aten: Skład nowego gabinetu jest następujący: Lambros zostaje prezesem ministrów i ministrem oświaty, Zalozastas—spraw zewnętrznych, Tselos—spraw wewnętrznych, Drakos—wojny, Damianos—marynarki, Tsanotvuleas—finansów i Argyropulos—kolei żelaznych, sprawiedliwości i handlu.

PARYŻ (10 bm.) Havas. Lista uratowanych majtków podczas katastrofy statku «Gallia», wywieszona w ministerjum marynarki, wynosi 328 osób, wskutek czego ilość ofiar ogranicza się tylko do 12. Między tymi ostatnimi znajduje się prawie cały sztab. Uratowano tylko 2 oficerów.

Sprawy polskie.

Ustąpienie d-ra Michała Sokolnickiego z N. K. N.

Z N. K. N. donoszą do «Naprzodu»:

Dr. Michał Sokolnicki, dotychczasowy sekretarz generalny N. K. N., złożył godność członka N. K. N., składając jednocześnie następującą deklarację:

«Wszedłem do Naczelnego Komitetu dn. 21 listopada 1914 r., jako reprezentant Królestwa, wówczas okupowanego przez wojska rosyjskie, jako przedstawiciel jedynej jego ówczesnej organizacji politycznej. Pracowałem w Naczelnym Komitecie przez cały czas powolnej konsolidacji opinii Królestwa. Obecnie doszedłem do przekonania, że jako reprezentant Królestwa nadal w Naczelnym Komitecie Narodowym Galicji pozostawać nie mam prawa.

«Królestwo musi mieć własny, pełny swój głos w sprawie narodowej. Królestwo samo zmierza ku temu, aby głos ten sobie wziąć. Pozostawanie moje, jako Królewika, w Naczelnym Komitecie Narodowym bez upoważnienia ze strony Królestwa stało się więc niemożliwym. Pozostawanie moje dalsze tworzyłoby fałszywy pozór, że się godzę na rozciąganie słusznego autorytetu Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji na Królestwo Polskie, gdzie według mego zdania winien istnieć własny autorytet narodowy».

Dookoła wojny.

Stany Zjednoczone a działalność niemieckich łodzi podwodnych na Atlantyku.

Do «Daily Tel.» donoszą z Waszyngtonu, że w stosunku pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi nastąpił znowu drażliwy moment z powodu topienia statków przez niemieckie łodzie podwodne tuż w pobliżu wybrzeży amerykańskich.

Gazeta zaznacza, że uprzednio właśnie na skutek nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych krawężniki angielskie zostały cofnięte z dróg morskich w pobliżu terytorjalnych wód amerykańskich.

Do «Temps'u» donoszą z Nowego Jorku, że niemiecka łódź podwodna

U 53 podczas swej bytności w New port, otrzymała całkowitą listę odpływających i przybywających statków, na podstawie której natychmiast rozpoczęła «pracę».

Biuro Reutera komunikuje z Now. Jorku, że pewna liczba porannych pism nowojorskich wystąpiły już przeciwko blokadzie podwodnej wybrzeży amerykańskich.

Biuro Reutera otrzymało wiadomość z Newportu, że załogi i pasażerowie 6 statków zaatakowanych przez łódź podwodną zostali uratowani za wyjątkiem «Kingstonu», o którym nic nie wiadomo. Wieść o tych napadach szybko się rozpowszechniła. Wiele parowców, gotowych do odjazdu, zostało powstrzymanych, do wielu statków zostały wysłane radjotelegraficzne ostrzeżenia, dzięki którym statki te natychmiast skierowały się do wód terytorjalnych lub opuściły zwykłą drogę, aby okrężną dojechać do celu.

Z Waszyngtonu donoszą, iż departament marynarki zaczął gotować się do wystania statków wojennych na służbę patrolową wzdłuż wybrzeży, aby w razie potrzeby statki te mogły obronić neutralność Stanów Zjednoczonych przed łodziami podwodnymi.

«Tägliche Rund.» dowiaduje się z Hagi, że amerykański minister marynarki Damids w poniedziałek 9 bm. złożył prezydentowi Wilsonowi pobieżne sprawozdanie z ostatnich wypadków, w którym podobno miał oświadczyć, iż dotychczas otrzymane dane wydają się dowodzić, że niemieckie łodzie podwodne, operujące w pobliżu wybrzeży tak zwanej Nowej Anglii, stosują się do wszystkich międzynarodowych przepisów wojny morskiej.

Jak donosi biuro Reutera, poseł niemiecki w Waszyngtonie, hr. Bernstorff 9 bm. otrzymał audjencję u prezydenta Wilsona, któremu doręczył list cesarza Wilhelma (przywieziony przez U 53).

List ten zawierał odpowiedzi na własnoręczne pismo Wilsona w kwestji pomocy ze strony Ameryki pozostającej w nędzy ludności Polski.

Przed udzieleniem audjencji hr. Bernstorffowi, Wilson oświadczył licznym dziennikarzom, że od Niemiec będzie żądane całkowite dotrzymanie obietnic, udzielonych Ameryce. Prezydent dodał, że niema jeszcze prawa wątpić o gotowości Niemiec do wykonania swych przyrzeczeń.

Mówią, iż prezydent Wilson jest zaniepokojony z powodu operacji nie-

mieckich łodzi podwodnych w pobliżu wybrzeży amerykańskich.

W tej sprawie Wilson oświadczył dziennikarzom, że w rozmowie z Bernstorffem poruszy również tę kwestję.

Walki w Siedmiogrodzie.

«Lok. Anz.» komunikuje na podstawie informacji gazet węgierskich, że w pierwszych dwóch tygodniach wojska austro-węgierskie walczyły przeciw podwójnej liczebnością armii rumuńskiej.

Tem godniejsze jest zaznaczenia iż z tak małymi siłami wojska te odniosły wielkie powodzenia, a małe straty. Kawalerja rumuńska sprawiała się bardzo niedostatecznie, natomiast huzarzy węgierscy stali na wysokości zadania.

Wielkie usługi oddała również artylerja niemiecka.

«Temps» donosi z Bukaresztu, że dowództwo rumuńskie, w celu zabezpieczenia własnego terytorjum i okupacji we wschodnim Siedmiogrodzie, postanowiło cofnąć wojska z Siedmiogrodu południowego i obrać za linję obrony granicę między Orsova i Brasso. Z powodu trudności na południu Dunaju ofensywa siedmiogrodzka musiała zostać przerwana i ciężko zdobyte terytorja opuszczone.

Gazety budapeszteńskie donoszą, że miasto Kronstadt (Brasso) podczas okupacji przez Rumunów liczyło 20 tys. mieszkańców. Po zajęciu miasta przez Rumunów ci ostatni zebrali wszystkich mężczyzn od 16 roku życia do 60 i polecieli im pracować przy robotach wojskowych.

Podczas okupacji Kronstadtu król rumuński był raz jeden w Kronstardzie, a rumuński następca tronu i inni członkowie rodziny królewskiej kilkakrotnie.

Według informacji «Times'a», zboże rumuńskie, zakupione przez Niemcy, zostało skofiskowane i rozdzielone między ludność wiejską.

Między kolejami rosyjskimi i rumuńskimi zawarta została ugoda, dotycząca ułatwienia komunikacji między obu krajami.

Niemcy.

Narady w głównej komisji Reichstegu.

10 bm. główna komisja Reichstegu omawiała sprawę obchodzenia się z jeńcami niemieckimi w krajach koalicyjnych. Dyrektor urzędu do spraw zagranicznych, dr. Krieger, w imieniu

ządu wypowiedział się za wnioskiem konserwatystów, dążącym do osiągnięcia polepszenia sytuacji jeńców niemieckich we Francji i Rosji za wszelką cenę, w razie potrzeby nawet za pomocą zagrożenia represaljami i ich zastosowaniem.

W sprawie tej, jak zaznaczył dr. Krieger, należy stosować się do następujących zasad: Niesprawiedliwość ze strony nieprzyjacielskiej winna być wyraźnie dowiedziona. Dalej musi ona pochodzić ze strony rządu nieprzyjacielskiego, w formie czynnej czy też biernej, a nie ze strony władz niższych. Represalje muszą odpłacać w podobny sposób za każdą niesprawiedliwość. Wreszcie nie powinny one wyrażać się w brutalnej formie. Z temi ograniczeniami Niemcy częstokroć stosowali represalje z dobrym wynikiem.

General Friedrich poruszył kwestję osiągniętych dotychczas rezultatów. W stosunku do Francji zostało osiągnięte usunięcie Niemców, wziętych do niewoli w kolonjach, z Dahomeju, następnie ewakuowanie jeńców niemieckich z Afryki północnej i lepsze odżywianie jeńców.

Również los jeńców, znajdujących się w Rosji, był ulepszony przy pomocy wszelkich środków. Na całkowite uznanie i wdzięczność zasłużył rząd szwajcarski za jego współdziałanie przy przewożeniu jeńców niemieckich z Francji i Anglii.

Reprezentant urzędu do spraw marynarki zaznaczył, że obecnie w krajach koalicyjnych jeńcy niemieccy z łodzi podwodnych i zeppelinów są traktowani jednakowo z innymi jeńcami.

Powzięta przez główną komisję Reichstegu decyzja w sprawie upoważnienia komisji budżetowej do ciągłego naradzania się nad sprawami zewnętrznymi, głośnym echem odezwała się w prasie niemieckiej. Podajemy w streszczeniu parę najbardziej charakterystycznych głosów.

«Voss. Ztg.» zamieszcza następujące uwagi w tej kwestji.

«Niezależnie od tego, że samo przez się stanowisko, zajęte przez komisję budżetową, jest bardzo pocieszające, nie należy jednak przeceniać znaczenie tej decyzji, gdyż zasadniczo oświadczenie komisji wcale nie oznacza nastania ery parlamentaryzmu (t. j. systemu rządów, opartego na odpowiedzialności gabinetu ministrów wobec parlamentu). Całkiem inną kwestją jest oczywiście, pisze «Voss. Ztg.»,

Dwa lata wojny.

III.

W poprzednich artykułach naszych przedstawiliśmy podług nieznanych nam dotychczas źródeł niemieckich wypadki, które bezpośrednio poprzedziły wybuch obecnej wojny. Poniżej podamy zestawienie najważniejszych jej etapów.

Po wypowiedzeniu wojny przez Niemcy, armja niemiecka ogromną swą przewagą runęła na front zachodni. Luxemburg zostaje zajęty, wojska przekraczają granicę belgijską.

Upadek Leodjum (7 sierpnia), który zdecydowały w znacznej mierze potężne 42 centymetrowe działa niemieckie, rozpoczyna szereg klęsk belgijskich, który kończy się zajęciem całego tego kraju.

20-go sierpnia zajęcie Brukseli. 25-go upadek Namuru.

Francuzi próbują uczynić dywersję, wpadając od południa w granice Alzacji. Pod Milhuzą napotykają poważniejszy opór, tracą sztandar i jeńców. Tymczasem główne siły niemieckie, uporawszy się z Belgją,

wkraczają do Francji. Armja niemiecka niepowstrzymanie posuwa się w kierunku Paryża. Reims poddaje się, również jak i pierwszorzędną forteca Lille.

Wprawdzie starano się gwałtownie cofnąć siły francuskie przedstawic jako genialny manewr Joffra w celu wciągnięcia Niemców w pułapkę, zaprzeczają temu jednak stanowczo źródła niemieckie, wykazując, że straty poniesione, w tym czasie przez Francję, a wynoszące 2,300 oficerów oraz 124 tys. jeńców wziętych w walkach polowych, zbyt są poważne, aby mowa być mogła o jakimś z góry obmyślonym manewrze strategicznym.

Nareszcie wojska niemieckie dosięgają przednich fortów Paryża. Ludność stolicy i rząd opuszczają miasto i chronią się do bezpiecznego Bordeaux. W tym czasie Francja, niemogąc już liczyć na skuteczną opór własnych sił, przekonawszy się, że natarcie rosyjskie od wschodu nie jest w stanie osłabić ofensywy niemieckiej na zachodzie, zwraca się z gwałtownym żądaniem pomocy do Anglii, która tej pomocy udziela podług własnych wówczas niezbyt wielkich sił.

Ważniejszym od pomocy Anglii

staje się dla Francji poufne oświadczenie Włoch, które na onczas, nie występując jeszcze otwarcie po stronie koalicji, zapewnią jednak Francję, że w żadnym razie nie poprą Niemiec, co pozwoliło Francji przywołać na pomoc zagrożonej stolicy silną armję, która poprzednio stała beczynnie, pilnując granicy włoskiej.

Pod osłoną potężnych fortów, broniących skrzydła prawego, zająwszy z natury bardzo obronne stanowisko za Marną, armja francuska zapewnia nowymi rezerwami dotkliwie szczyby, które poniosła w czasie odwrotu.

Z siłą, przekraczającą prawie dwukrotnie liczbę przeciwnika, oczekuje Joffre wojsk niemieckich, licząc na to, że mając silne oparcie w fortach paryskiej, zdola ruchem flankowym objąć prawe skrzydło niemieckie i utopić je w Marnie z jej licznymi dopływami.

Dnia 5 września rozpoczęły się potężne zapasy, które trwały w ciągu całego tygodnia i przejdą do historii pod nazwą «bitwy nad Marną».

Gdyby dowódzcy francuskiemu udało się po otoczeniu niemieckiego skrzydła prawego uderzyć na Niemców z tyłu, pewny mógł być, że z

armji przeciwnika nie uszłaby żywa noga.

Wobec tego prawe skrzydło niemieckie niespodzianie przechodzi mimo Paryża w kierunku południowo-wschodnim, pod osłoną oddziału, stojącego około Ourcq.

Dnia 8-go września rozpoczynają Francuzi od południa atak przeciw głównym siłom skrzydła prawego oraz od zachodu przeciwko owemu oddziałowi, stojącemu pod Ourcq. Naporowi ogromnych sił opierają się mężnie oddziały niemieckie, stojące na zachód od Ourcq i w ten sposób umożliwiają skrzydłu prawemu cofnąć się za Marnę i jej dopływy.

Stopniowo, od prawego skrzydła rozpoczynając, wojska niemieckie zajmują nowe pozycje na wyżynach na północnym brzegu Aisny, na którym silnie się okopali.

Od tej chwili rozpoczyna się drugi akt walki na terytorjum francuskim, walki pozycyjnej, ciągnącej się oto już dwa lata i nie rozegranej do dnia dzisiejszego.

czy nie może «uwiecznienie» komisji stać się pierwszym krokiem na drodze do parlamentaryzmu. To ostatnie będzie zależało od ludzi, których w przyszłości wydeleguje Reichstag do owej komisji.

«Berl. Tageblatt» zaś pisze w te słowa:

«Decyzja wczorajsza oznacza w każdym razie wzmocnienie wpływu parlamentu. Decyzja ta jest z rzędu tych, które się chętnie akceptuje, ale tylko pod warunkiem aby nikt nie sądził, że można się już tym zadowolić».

Zaprzeczenie co do „misji” Gerarda.

Z New-Yorku donoszą, że «Associated Press» ogłasza depeszę swego berlińskiego współpracownika, w której ten ostatni oświadcza, iż krążąca zagranicą pogłoska, jakoby poseł amerykański w Berlinie, Gerard, który niedawno wyruszył do Ameryki, miał wieść ze sobą wezwanie cesarza Wilhelma o podjęciu przez Stany Zjednoczone pośrednictwa pokojowego — jest niedorzecznością.

Wojska greckie w Görlitz.

Ag. Wolfa donosi urzędownie, że dn. 8 października wieczorem, przybył do Görlitz komendant 4-go korpusu armii greckiej. pułk. Chasopoulos, w towarzystwie sztabu. W imieniu cesarza przyjmowali pułk. Chasopoulosa na dworcu kolejowym gen. piechoty v. Boch i Polach.

Dnia następnego o g. 12-tej w południe odbyło się skromne powitanie greckich gości w ratuszu. Przyjęły w niem udział wojska greckie i niemieckie, władze miejscowe i ludność.

ROSJA.

Dookoła zmian ministerjalnych.

Korespondent sztokholmski «Voss. Ztg.», p. Behrman, na podstawie danych, otrzymanych ze źródła, jak zapewnia, bardzo wiarogodnego, wnioskuję, że państwo rosyjskie stoi w przededniu wielkiego a decydującego przewrotu. Nie chodzi już o to, czy Stürmer złoży tekę ministerjalną, czy obejmie ją po nim Bark, Kriwoszejn lub Trepow. Nawet nominacja Protopopowa, która była niespodzianką dla wszystkich, może co najwyżej być uważana za objaw, że wogóle nie o soby, lecz fakty i wydarzenia wskazują bliski przewrót w Rosji.

W kwaterze głównej cesarza odbywają się ustawiczne narady — wszakże czysto wojskowe rozważania i postanowienia nie grają roli najgłówniejszej, podobnie, jak w prasie rosyjskiej od pewnego czasu właściwe sprawozdania wojenne niewiele zajmują miejsca.

Ustawiczne przyjazdy i wyjazdy dzisiejszych i wczorajszych ministrów, marszałków szlachty i parlamentarzystów, burmistrzów i naczelników ziemstw wskazują, że rozważane są w «stawce» doniosłe projekty. Gdy w ubiegłym tygodniu powrócił stamtąd Stürmer, niezwłocznie powołani zostali telegraficznie do kwatery cesarskiej jego dwaj najzaciejsi przeciwnicy, minister kolei Trepow i b. minister rolnictwa Kriwoszejn.

Wezwanie było tak naglące, że Trepow musiał w ostatniej chwili odrzucić postanowioną podróż na wybrzeże murmańskie.

Tymczasem przybył do Petersburga hr. Kokowcow i we wszystkich salonach politycznych mówiono, że opracowuje niesłychanie ważny memoriał, który zamierza osobiście wręczyć cesarzowi.

W piątek ubiegłego tygodnia zaś koła polityczne w stolicy Rosji zaskoczono zostały nominacją Protopopowa, znanego jako przedstawiciela wielkiego handlu i przemysłu, który

na kilka dni przed tą nominacją swoją wespół z gronem finansistów i przemysłowców założył wydawnicze tow. akcyjne, z 5 mil. rb. kapitału zakładowego, a to celem wydawania wielkiego dziennika dla «popierania interesów rosyjskich ster gospodarczych i przygotowania gruntu do gospodarstwa krajowego po zawarciu pokoju».

Cały kapitał akcyjny podpisały wielkie banki rosyjskie oraz grono wielkich kupców moskiewskich.

Kriwoszejn, który w swoim czasie musiał złożyć tekę, również, na najwyższe wezwanie, znajduje się w drodze do kwatery głównej, zaś hr. Kokowcow wynurza się znów z cieniów zapomnienia. — Kokowcow, Kriwoszejn, Trepow, Protopopow — oto ludzie, którzy mają kierować nawą państwa, i powoływani są do narad specjalnych przez cesarza.

Również powołany został do kwatery głównej b. ambasador rosyjski w Wiedniu, Szebeko. Ludzie rzeczywiście twierdzą, że nie Giersowi, lecz jemu powierzona będzie teka spraw zewnętrznych.

Nowe ministerjum.

«Berl. Tag.» donosi, że ukaz cesarski powołał do życia nowe ministerjum — zdrowia publicznego w Rosji.

Budowa nowych linii komunikacyjnych.

«Berl. Tag.» na podstawie informacji norweskich gazet donosi, że budowa kolei Murmańskiej prowadzona jest z nadzwyczajnym wyężeniem w celu ukończenia jej jeszcze w roku bieżącym. Przy robotach zatrudnione jest przeszło 20.000 ludzi. Budowa posuwa się jednak bardzo powoli, ponieważ trudności terenu są nadzwyczajne.

Budowa portu w Aleksandrowie również gorączkowo jest prowadzona i najpóźniej za rok port ma być oddany do użytku.

W dn. 18 października w obecności cesarza uroczystie odbyło się otwarcie nowego mostu na Woldze pod Symbirskiem. W ten sposób Moskwa uzyskuje bezpośrednią komunikację z Syberją.

Czy Szeptycki umarł?

Wbrew wiadomości o śmierci Metropolity Szeptyckiego, która obiegła całą prasę, «Dziennik Polski» otrzymał przez Sztokholm następującą wiadomość:

«Pet. Ag.» telegraficzna donosi: Wskutek decyzji Synodu, hr. Szeptycki został wysłany do monasteru Spaso-Eufemjewskiego w Suzdalu pod specjalny dozór przeora.

«Birz. Wied.» z 22 września donoszą, iż przeorem monasteru suzdalskiego, do którego zesłano metropolitę Szeptyckiego, jest władza Paweł, wikary eparchii włodzimierskiej.

Synod nie powziął uchwały o deportacji, gdyż metropolita unicki Synodowi nie podlega, tylko powziął uchwałę o wyznaczeniu monasteru, jako miejsca zesłania.

Na Bałkanach.

Sytuacja w Grecji.

Pisma wenezelistyczne donoszą, że król Konstantyn w rozmowie z pewnymi greckimi politykami oświadczył, iż więcej niż kiedykolwiek jest zdecydowany przytrzymać się swej dotychczasowej polityki neutralności.

«Secolo» donosi z Aten, że koalicja przygotowuje trzecią notę do rządu greckiego, w której szczególnie ma być poruszona kwestja przyobiecanej koalicji rozbrojenia związków rezerwistów.

«Secolo» donosi również, że okre-

ty koalicyjne zarzuciły kotwicę przed arsenałem w Pireusie obok greckich statków wojennych.

Według «Berl. Tagebl.», nowy grecki prezes ministrów, prof. Lambros, wykladał historję wojny obecnej i należał do najbardziej bliskich gości w domu królewskim. Pisma ateńskie zapewniają, że stosunki pomiędzy Lambrosem i Venizelosem były zawsze poprawne.

«Corriere della Sera» donosi z Aten, że śledztwo sądowe w sprawie zamachu na poselstwo francuskie dowiodło podobno, że winowajcami są niektórzy wenezeliści, którzy weszli w spółkę z kilku agitatorami koalicyjnymi.

Gazeta zaznacza, iż urzędowe ogłoszenie tych wyników pogorszy jeszcze ogólną sytuację w Grecji.

Ze świata.

Szwecja a Stany Zjednocz.

Korespondent waszyngt. «Daily News» komunikuje, że niedawno rząd szwedzki zapytywał poufnie rząd Stanów Zjednoczonych, jakie stanowisko zajęłyby Stany Zjednoczonej Ameryki Półn. względem ewentualnej propozycji ze strony Szwecji co do wystosowania wspólnego protestu w sprawie blokady angielskiej.

Departament państwowy odpowiedział posłowi szwedzkiemu, że Ameryka przytrzymuje się swej tradycyjnej polityki i z nikim nie zawiera związku przeciwko żadnemu obcemu mocarstwu.

Chiny i Japonja.

«Deutsche Tagesztg.» pisze:

W Japonji odbyła się zmiana gabinetu i gen. Terauczi został prezesem ministrów.

Czy zmiana ta posiada znaczenie donioślejsze i jakie, nie można od razu osądzić i dlatego głosy prasy niemieckiej, uznające gabinet Terauczego za przyjazny Niemcom, lub głoszące zdanie przeciwne, uważać należy za zbyt pośpieszne.

Terauczi jest znany jako człowiek żelaznej energii, któremu przed szeregiem lat postawiono zadanie utwierdzenia władzy Japonji w Korei.

Jakie stosunki wewnętrzne Japonji spowodowały powołanie Terauczego do steru rządu zgadnąć trudno. Z punktu widzenia polityki zagranicznej łatwo natomiast orzec, dlaczego właśnie ten mąż stanu został wybrany na prezesa gabinetu.

Ogólnie mówiąc, dla Japonji najważniejszymi zagadnieniami polityki zewnętrznej są sprawy utwierdzenia jej stanowiska we wschodniej części Azji.

W Japonji naturalnie nie wiedzą jak długo trwać będzie europejska wojna i jaki będzie jej wynik. Wiadomo jednak, że czasy obecne są okresem znuw dla Japonji i że czasy te muszą być wyzyskane. Im silniejsze stanowisko zajmie Japonja na lądzie azjatyckim podczas wojny, tem trudniej będzie później odebrać jej to, co posiadała, a za pomocą zręcznej polityki i dyplomacji może nawet swe wpływy rozszerzać i pogłębiać. Pod tym względem Japonja pracuje w sposób wyjęzony od samego początku wojny.

W związku z powyższymi poruszonemi kwestjami nabiera wielkiego znaczenia wiadomość, rozgłoszona przed kilku dniami przez pisma: znany chiński rewolucjonista Sun-Jadsen jest znowu w Chinach i podjął na nowo swe usiłowania, dążące do rozdziału Chin na dwie części. Południowe prowincje mają być oddzielone od północnych i mają utworzyć republikę.

Jest zrozumiałem, że losy Chin, jako mocarstwa w ten sposób byłyby rozstrzygnięte. Jest to również celem dążeń japońskich. Nie tak dawno przecie Japonja postarała się o usunięcie z drogi jedyne go człowieka,

który mógł utrzymać Chiny w całości, mianowicie Juanszykaja.

Sun-Jadsen wychowywał się w Ameryce, a gdy wskutek działalności jego w Chinach musiał stamtąd uciekać, Japonja udzieliła mu gościny. Nie ulega wątpliwości, że Sun-Jadsen działał zawsze w porozumieniu z rządem japońskim i że obecnie również z jego wiedzą do Chin powrócił.

Dlatego to powołanie do steru rządu Terauczego, człowieka silnej ręki, tak bardzo jest interesujące.

Niemcy mogą oczekiwać rozwoju dalszego stosunków chińsko-japońskich z chłodem i rozwagą. Dla Stanów Zjednoczonych i Anglii natomiast, ewentualne rozpadnięcie się Chin i oddanie pod wpływ Japonji posiada znaczenie bardzo wielkie. Ponieważ Anglja prowadzi teraz wyjęzoną do nadzwyczajnego stopnia wojnę z Niemcami, więc z konieczności musi pozostawić Chiny swemu losowi.

Ze Stanami Zjednoczonymi jest jednak inaczej. Nie prowadzą one wojny i niewątpliwie widzą zamiary Japonji. Od zajęcia więc stanowiska przez Amerykę zależeć będą losy Chin.

Z Warszawy.

Nowy rektor politechniki warszawskiej.

Rektorem politechniki warszawskiej został obrany i zatwierdzony na miejsce ustępującego prof. Z. Straszewicza, prof. inż. Stanisław Patschke, dotychczasowy dziekan wydziału maszyn.

Prof. Stanisław Patschke wśród młodzieży akademickiej cieszy się ustaloną sympatją. Był przez nią obrany na opiekuna Bratniej Pomocy. Skończył on wydział technologiczny na politechnice piotrogódzkiej.

Pracował, jako inżynier wolno-praktykujący, prowadził przez 9 lat własną fabrykę maszyn, która w 1911 roku przekształciła się w akcyjne towarzystwo pod firmą «Bracia Geisler, Okolski i Patschke». Ogłosił drukiem w «Przeglądzie Technicznym» cały szereg prac z zakresu swojej specjalności oraz wydał cenne dzieło p. t. «Zasady termodynamiki». Jest też nowy rektor członkiem rady Stowarzyszenia Techników.

„Polskie Ateny.”

W ciągu paru miesięcy odwiedziło Puław, owe dawne «polskie Ateny», około 30 wybitniejszych gości. A więc: potomek dawnych właścicieli, ks. Czartoryski, przyjechał spojrzeć na zmienioną do niepoznania siedzibę swych pradziadów; był hr. Krasiński, prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie. Zwiedził i potomek szefa regimentu kościuszkowskiego, obecnie generał pruski i kurator uniwersytetu warszawskiego, hr. Hutten-Czapski.

Szczegółowo zwiedzili Puław i najwyżsi dygnitarze okupacji: generał bar. Diller, generał gubernator Kuk, szef cywilny okupacji dr. Madeyski, w towarzystwie gen.-insp. szkolnego d-ra Wielunela i adjutanta hr. Łosia; wreszcie ks. Dietrichstein, zastępca gubernatora.

Zwiedzającym udzielił objaśnień dr. Zygmunt Jaworski, kustosz Instytutu i Jerzy Niemojewski, bibliotekarz. Ostatnio zwiedził Puław gubernator warszawski Beseler.

Gubernator interesował się bardzo nie tylko stanem obecnych Puław, które dość szczegółowo zwiedził (lecz szczególną zwrócił uwagę na Sybillę, domek gotycki i białą salę, resztki dawnej świetności), ale i historyczną przeszłością ich, co do której otrzymał od kustosza instytutu, d-ra Jaworskiego, objaśnienia.

Dnia 22 września była w Puławach Komisja Krajoznawcza przy gen. gubernji w Lublinie z prezesem dr. Marczewskim na czele. Różnymi czasami, ale nie zbiorowo, zwiedzała Puławy Komisja Krajoznawcza przy gubernatorstwie warszawskiem.

Byli więc dr. M. Tiedrichsen, prezes i ośmiu innych członków tej 2-jej komisji, między innymi prof. Dr. Pase z Wrocławia i dr. Wunderlich z Berlina. Oglądali wspaniałe zbiory, wielką, bo z górą 80,000 tomów liczącą bibliotekę, wyrażając zdziwienie, że przy wspaniałych środkach pomocniczych i wielkich, 300,000 rubli wynoszących nakładach, Instytut nie potrafił zająć wybitniejszego stanowiska i wyrzucić większego wpływu. Dałby Bóg, aby warunki zmieniły się przy nowym składzie instytutu, który podobno niebawem otwarty zostanie, choć w zmienionej postaci.

Żydowskie szkoły rolnicze.

Prasa żydowska informuje:

«Wkrótce przybędzie dyrektor żydowskiej szkoły ogrodniczej w Ahlemie pod Hanowerem, p. Silberberg, w celu założenia kilku szkół seminarjnych dla chłopców i dziewcząt, gdzie kształcić się będą nauczyciele rolnictwa dla całego Królestwa Polskiego.

«Szkoła ogrodnicza w Częstochowie już została przekształcona na seminarjum, w którym uczą praktycznego ogrodnictwa, rolnictwa, mleczarstwa, hodowli bydła, chemji, botaniki, buchalterji, geografji, arytmetyki, biblii, języka hebrajskiego i historii żydów.

«Wychowanie będzie ściśle religijne. Każdy uczeń po skończeniu szkoły otrzyma posadę lub też wsparcie na kupno gospodarstwa.

«Każda gmina żydowska, która chce urządzić u siebie szkołę rolniczą, może się zwracać pod adresem: Saul Weitzberg, Czenstochau, Feuerwehrt 11».

Na mylnych drogach.

Pisma socjalistyczne polskie, których szereg powstał ostatnimi czasami w Warszawie, jak «Jedność Robotnicza», «Głos robot-

niczy» poświęcają gorące wspomnienie pamięci poległego świeżo w szeregach legionów «towarzysza», Aleksandra Sulkiewicza.

Jeden to z najdziwniejszych ludzi w pepeesji, tak przecież obfitej w ludzi dziwnych. Polski tatar, wychowany w Konstantynopolu i nieraz marzący potem o przyłączeniu się do młodoturckiego ruchu dlatego, że był to ruch antyrosyjski, całą swą duszę oddaje na usługi socjalizmu, pociągnięty przez jedną jakąś, przypadkowo złapaną broszurę «Przedświt». Ponieważ mieszka nad granicą pruską, nadaje się wyjątkowo do «przeciągania bibuły». Przez lat 10 pełni ten obowiązek, pełen niebezpieczeństw. Aby sprawnie mu podołać, wkręca się w szeregi rządowych akcyzników, a później dostaje nawet miejsce urzędnika komory; zapewnia to lepszy skutek działaniom partji, ale i groźniejszą odpowiedzialność kondensuje nad głową zachwałego «Tatara» albo «Michała». Z tych odpowiedzialności kpi sobie. Tysiące pudów «bibuły» przez jego ręce przepływa.

Ale mu to nie wystarcza. Nigdy mu nie dość «roboty». Nie przestając tworzyć składów «bibuły» po miastach Litwy i Królestwa, urządza jeszcze drukarnie tajne, «przeciąga» przez kordon czcionki i części maszyn drukarskich, montuje je w wynalezionych przez siebie mieszkaniach i zaludnia wyszukanymi przez siebie zecerami.

Ale oto pewnego razu towarzyszy Karol Różnowski przywozi z Łodzi do Wilna wieść hłobową: «Piłsudzki nakryty!» Wieść ta żywo uderza w «Michała», skośnie oczy jego poczynają wypatrywać czegoś w przestrzeni namiętnie, nieruchomo, i znajdują, czego szukały: postanowienie wydarcia wodza z więzienia. Myśl szalona. Ale w rękach tych ludzi myśli szalone zmuszone były kształtować rzeczywistość, jak palec rzeźbiarza glinę.

W 1906 r. Sulkiewicz został intendentem bojówek: on to kupował, przeciągał, i magazynował brauningi i mauzery, przygotowywał śmierniczości bomby, i rozwoził te narzędzia nieublaganej walki, gdzie sztab pepeesji wskazał.

W 1914 r. jeden z najpierwszych wstąpił do szeregów legionowych. Jego niezwykłe zdolności organizacyjne popchnęły go, po odbyciu pierwszej kampanji, do pracy w Polskiej Organizacji Narodowej; był komisarzem łódzkim, olkuskim, wieluńskim; niedawno dzielnicowym P. O. N. w Warszawie; wreszcie wrócił do legionu, jako prosty żołnierz. Zginął, śpiesząc koledze na pomoc: rosyjska kula raniła kolegę, gdy obserwował wroga na drzewie; Sulkiewicz szedł właśnie na drabinę, aby rannego unieść, gdy nowa kula przebiła mu serce.

Feliks Kon, podając w «Głosie robotniczym» szereg wspomnień o zmarłym, tak w końcu zamieszcza charakterystykę:

«Należał on do typu nieugiętych i niezłomnych. Wyrok śmierci, ciężkie więzienie, długoletnia katorga nie naruszyły w nim woli do działania. W murach więziennych pisał on książki, które tysiące szeregowców werbowwały jego poglądom wśród najwybitniejszych działaczy «Ziemli i Woli» i «Narodowej Woli», skutych sybirską katorgą, ten więzień w naturalny sposób wybijał się na plan pierwszy. Jego zwykłe wybierano na

reprezentanta ogółu, gdy wybuchł zatarg z władzami, nikt bowiem nie był równie poważny a nieugięty. Umiał zmuszać komendantów więzienia do posłuszeństwa sobie. Komendanci, uzbrojeni we wszystkie sposoby przymusu, ball się tego katorznika, bezbronnego i którego mieli władzę każdej chwili okuć w żelazo».

Mimo to społeczeństwo nasze nie przestanie widzieć w ludziach tego rodzaju, działaczy krańcowo-partyjnych i niezapomni im bojówek, które, skierowane niby przeciwko wrogom, przedewszystkiem swoich raziły i... gorzej niż raziły, bo... hańbiły.

Nie sposób takim Sulkiewiczom odmówić poświęcenia, odwagi, męstwa i żelaznej wytrwałości, tem gorzej, tem smutniej, że przmioty te użyte zostały w złej służbie.

Bóg widzi serca i ocenia zamiary—my, ludzie, sędzić możemy tylko z faktów i czynów, a czynów tych inaczej niestety nazwać nie możemy, jak zbrodniczymi.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 193 marek (proponowano)
100 rb. = 197 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

Dzierżawa gruntów opuszczonych przez właścicieli.

Na mocy komunikatu p. Niemieckiego Naczelnika Miasta Wilna (des Herrn Deutschen Stadthauptmanes) zwraca się uwagę, że opuszczone przez właścicieli ogrody i grunta mogą już obecnie być wydzierżawione na rok 1917 przez Komisję dla opuszczonych gruntów, ul. Ś-to Jerska № 5/II.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Serafina.
Jutro: Bdwarda.
Pojutrze: Kaliksta.
Wschód słońca—o g. 6 m. 47.
Zachód słońca—o g. 4 m. 42.

Z WILNA.

— **Sprzedż kartofli.** W tych dniach sklepy kooperatyw «Zarzewie», «Fortuna», «Solidarność», «Mrówka», «Rajnica» i «Bankowa» otrzymują większe transporty kartofli i dadzą możność biedniejszej ludności Wilna nabywać takową na karty kartoflowe po 1 mr. 90 fen. za pud.

Tym sposobem ludność biedniejsza uniknie małych kramików, przekupniów na rynku itp., gdzie musiała z konieczności płacić nieraz trzykrotną cenę (15 fen. za funt).

Od dzisiaj w sklepie kooperatywy «Łajme», ul. Świętojańska 23, rozpocznie się sprzedaż kartofli.

— **Sprzedż kielbas.** Trzy razy tygodniowo, w wyżej wymienionych ośmiu kooperatywach we wtorki, czwartki i soboty w porze wieczorowej, już się rozpoczęła sprzedaż kielbas w mniejszej ilości.

Krwawa po 80 fen., pasztetowa po 1 mr. 50 fen. i herbatnia po 1 mr. 80 fen. za funt.

— **Z „Lutni”.** Trzecie z kolei widowisko dramatyczne «Lutni» w sezonie bieżącym odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 14-go bm.

W dniu tym ukaże się najnowszy utwór Tadeusza Kończyńskiego p. t. «Straceńcy», zaliczający się do wybitniejszych dzieł współczesnej polskiej literatury dramatycznej.

Wśród scen wiele interesujących, ujętych przeważnie w formę dialogu, o podkładzie psychologicznym, rozsnute są z prawdziwą precyzją sceny, zabarwione szczerym humorem.

W wykonaniu główniejszych ról biorą udział pp.: Biskupska, Łodzińska, Olasek, Renard i Strycharski, który sztukę tą reżyseruje.

Kasa «Lutni» rozpoczyna od dnia dzisiejszego (od g. 5—8) sprzedaż biletów na to, ze wszech miar interesująca, widowisko.

— Komendantura Milicji miejskiej. Następujące osoby proszone są o zgłoszenie się do Komendantury Milicji we własnym interesie: (ul. Dominikańska № 3)

Lipska, Szostak Zofja, Rudkowski (stróż), Hamejo, Kaganowicz, Trochler, Izraelita, Gedroyć, Butkiewicz, Świrski, Mamónow, Narkiewicz, Paszkowski, Sobolewska, Tumarin, Dzierkowski, Grzybowski, Brinder, Bloch Sondowicz (Landowicz), Hrechorowicz, Luniewicz, Kapsztein, Kauczukowa, Goliampol, Leib Chilels, Tekla Michałowska.

— Ujęcie złodziei. Milicja zaarrestowała niejakiego Antoniego Daniewicza, winnego kradzieży bielizny.

— Dn. 9 bm. w ogrodzie Polskiego Komitetu Pań (w Zwierzyniecu) złapano na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Józefa Jutela. (o)

— Niedoreczone listy. Mark Bloch, S. Bloch dla Heimanna, Ajsik Dubowski, Abraham Kowadlin, Gesse Katz, Feige Lewin, Dawid Meer, Stefanja Michałowska, Fani Ch. Rosenblum, Wult Szapsels, W. Salin.

Kino-teatr
„REPOS”
ul. Trocka № 2.

Dziś ostatnia sensacja sezonowa.
Jaskinie petersburskie,
nios, farsa w 3-ch aktach i inne obrazy.

Nadpisy są czytane w języku polskim.
kryminalny kino-romans w 5 cju aktach,
z cyklu «Białe niewolnice». — **Psot-**
Kasa otwarta od godz. 4-tej po poł.

KINE-
MATO-
GRAF **„LUX”**
Ś-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Dziś nadzwyczajny program.
Zabójczy proch, dramat w 3-ch akt.
komedia. — **Szożoście nie wróół,**

Podczas przedstawienia gra orkiestra.
Jaskinie, Wesoły piknik, dramat w 2-ch akt.
komedia. — Początek o godz. 5-tej.

TEATR FAMILIJNY
R. SZTREMERA
WIELKA № 74.

Dziś wielka sensacja. Wszystkie obrazy otrzymane z Warszawy z polskimi i niemieckimi nadpisaniami.
Wesele w Walonie, wstrząsający dramat w 4-ch aktach i w 7 częściach. Akt I-szy: Nieświadome uczucie. II-gi: Po 15 latach. III-ci: Śmierć Notara. IV-ty: Intrygi Czika i Kara. Rzecz dzieje się w Rumunji. — **Skandal w inteligentnym świecie,** komedia. — **Indje,** natura. **Wielka najlepsza orkiestra koncertowa.**

DOM PRACY
Polsk. Towarz. Pomocy Ofiarom Wojny
Św. Michalski zauł. Nr. 10 (Konwikt).

PRACOWNIA SZEWCKA: reperacje obuwia wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Gotowe półbuty damskie brezentowe, sandały i trzewiki na drewnianych podeszwach męskie i damskie. Zamówienia na nowe obuwie.

PRACOWNIA KRAWIECKA: reperacje, czyszczenie, przeróbki, nicowanie, prasowanie garderoby męskiej i damskiej. Przyjmowanie zamówień na garderobę męską.

PRACOWNIA SZYDEŁKARSKA: kaftaniki, serdaki, kołderki z czystej wełny, cerowanie i nadrabianie pończoch i skarpetek. Wszelkie roboty w zakres szwydekarsstwa wchodzące.

PRACOWNIE DOMU PRACY KIEROWANE SĄ
PRZEZ WYKWALIFIKOWANYCH SPECJALISTÓW.

Wykonanie szybkie, akuratne i tanie.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny
Krótki Katechizm,
czyli nauka, jak wierzyć i żyć potrzeba, cena 15 f.
z Historją Świętą — 20 fen.
— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

Zgubiono w Zarządzie Miejskim torebkę, w której była partmonetka z piędzmi, 20 mk., paszport i karty chlebowe. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie na ul. Bazylijską 2—21. 28

Do wynajęcia mieszkanie bez mebli, a także pokoje umeblowane ze wszystkimi wygodami. Wronia 5—1. 29

KAPUSTĘ

do kwaszenia, buraki, marchew i brukiew poleca zakład ogrodniczy W. Plebańczyka, Wileńska № 10. 27

Ciepłe obuwie męskie, damskie i dziecięce od 3 mk. para. Można nosić bez kaloszy. Dla cierpiących i zreumatyzowanych na obstalunek. II Nikodemska 24—7. 31

Jadłodajnia higieniczna

(dla inteligencji)
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
HYGIENICZNYCH TANICH JADŁODAJNI
ul. Wileńska 27,

wydaje obiady mięsne (oprócz piątków) trzech kategorii:
za 1 m. 15 f., 85 f. i 65 fen.
Za kompoty, kawę, herbatę dopłata.
rk Otwarta od g. 12 do 4-tej.

DLA DZIECI I STARSZYCH:
MACZKA NESTLE 2 m. 80 f.
« ALBUMINOZA 60 f.
« LAKTOGEN 2 m. 50 f.
KAWĘ ŻOLEDZIOWA 70 f.
« ZBOŻOWA 70 f.
KAKAO

KRUPY i MAKĘ na karty poleca
„FORTUNA”, Wileńska 20.
30

Z powodu wyjazdu sprzedam zaraz tanio meble różne, oraz sprzęty kuchenne. Ul. Mostowa № 3—sklep spożywczy. 33

JADŁODAJNIA „ZDROWIE”,
Wileńska 25. W czwartki kołduny, w piątki ryba faszerowana, w niedziele flaki. Obiady po 1 m. 60 fen. i po 1 m. z 2-ch potraw mięsnych. — Kawa i herbata z cukrem. — Chleb na miejscu. 32

Dr sprzedania
palto damskie aksamitne na jedwabiu. Ś-to Jerska 19—18. 20